

Koniec łośny

Gdy ten tekst dotrze do Czytelników, Polska będzie już w Unii Europejskiej, (jedynie internauci mają ten przywilej, że czytają to wcześniej). Miller nie będzie już premierem. Cały kwiecień w mediach był dla Pierwszego Ministra czyżby Lewicy serią kłopotów, kompromitacji i klęsk. A jeszcze tydzień przed fetą w Dublinie sam sobie strzelił gola co najmniej dziwaczną decyzją podróżą na szczyt europejski jako gość na pokładzie samolotu Schrödera. Ten szpas komunikacyjny może nam zamienić szczyt w dno. Niedawno Maciej Rybiński w „Rzeczpospolitej” porównał go wręcz do „placuszka rozjechanego przez walec historii”. Co jest o tyle niestudzne, że historia zachowywała się wobec Millera neutralnie, a nawet stwarzała mu szansę. „Inni szatani byli tu czynni”. Jacy? Niewielkiego formatu, raczej biesy czy biesiki: Koledzy i Kolesie. No i „kolesizm” jako zasada rządzenia. Teraz „koledzy go nie łośuj” i widzisz, ku czemu idzie, zakładaj własną partię. Kolesie, większe lub mniejsze aferaty albo po prostu durnie, zawiedzeni w nadziejach na wieczną labę, przenoszą swe uczucie na Leppera. A towarzysze w lewicowości i laickości, jak Rolicki czy Urban, dokładają mu pryncypialnie, że odszedł od idei i upaprał się po uszy. Co jest o tyle zabawne, że jako ludzie inteligentni mogli zawczasu przejrzeć na oczy i zobaczyć, że kolesizm jako zasada sprawowania władzy się nie sprawdza. Nawet w polityce potrzebna jest pewna doza etyki, bodaj wieckiej. Czy rząd SLD padnie, czy przevegetuje do końca kadencji, i tak staje przed politykami i wyborcami fundamentalne pytanie: kto posprząta po Millerze? Nowy TKM pod wodzą Leppera? Niech rękia boska broni, program Millera sprowadzał się do tego, by porozwalać, oczerniać, o mieszać wszystko, co zrobił i zamierzał zrobić AWS. Ale Samoobrona będzie rozwała już dosłownie wszystko, co jej zagraża: prawo, sprawiedliwość, ład demokratyczny, napraw finansów publicznych, służyby cywilne i specjalne. Od roku 1989 nigdy tak wiele nie zależało od roztropności i uczciwości – nie, nie elit! Tym razem – wyborców. Niech więc zamiast upajać się złorzeczeniami spróbuj pomyśleć po obywatelsku i propaństwowo.

Janina Wieczerska